

Odrodzenie mniejszości niemieckiej w Łodzi po 1990 roku¹

Szybko postępująca w latach 80. XX w. erozja polskiego systemu politycznego postawiła także pod znakiem zapytania ówczesny propagandowy frazes o „jedności moralno-politycznej narodu”. Pojawiać się zaczęły próby poszukiwania i odzyskiwania tłumionej przez lata tożsamości, które przeczyły narzucanemu ogólnie wyobrażeniu, że całe społeczeństwo jest etnicznym i kulturowym monolitem. Inicjatywy takie podjęto również w Łodzi, która od swego zarania aż do tragicznych lat II wojny światowej była autentycznym tygłem narodowości, kultur i religii, czego materialne dowody widoczne są do dziś². Włókiennicza metropolia obejmująca także otaczające ją miasta wyrosłe z dawnych osad fabrycznych, przeżyła swój niebywały rozwój dzięki wspólnemu wysiłkowi Polaków, Niemców i Żydów. Wojna i jej konsekwencje sprawiły, że z pejzażu miasta zniknęli Żydzi a nieliczni pozostali Niemcy zdecydowali się z różnych powodów nie ujawniać swoich etnicznych korzeni. Dla zrozumienia takiej postawy nie wystarczają powtarzane dziś w literaturze, w pełni słuszne argumenty o niesprawiedliwym, niezindywidualizowanym potraktowaniu przez władze polskie po 1945 r. tych Niemców, którzy postanowili pozostać w miejscu swojego urodzenia³. Trzeba bowiem pamiętać, że dzieje mniejszości niemieckiej zasiedziały na terenie Polski środkowej, a więc i w Łodzi, są w zasadniczy sposób odmienne od historii i losów pozostałych grup ludności niemieckiej w granicach Polski. Środowisko to kształtowało się przez okres dwóch i pół stuleci i nigdy, wyjąwszy czas obu wojen światowych, nie przynależało do państwa niemieckiego⁴. Ten wyspowy charakter osiedlenia wpłynął na sposób kultywowania własnej odrębności narodowej. Brak bezpośredniej łączności z krajem przodków potęgował potrzebę szukania nici powiązań ze „starą Rzeszą”, z drugiej zaś strony sprzyjał procesom akulturacji z polskim otoczeniem. Stąd tak wiele w Łodzi małżeństw mieszanych narodowo

¹ Poczytuję sobie za miły obowiązek skierować słowa serdecznego podziękowania do panów: Piotra Kirscha i Andrzeja Millera. Bez ich życzliwej pomocy i zachęty tekst ten by nie powstał.

² Pod jednym dachem. Niemcy oraz ich polscy i żydowscy sąsiedzi w Łodzi w XIX i XX wieku / Unter einem Dach. Die Deutschen und ihre polnischen und jüdischen Nachbarn in Lodz im 19. und 20. Jahrhundert, pod red. K. Radziszewskiej i K. Woźniaka, Łódź 2000; K. P. Woźniak, Na wspólnym podwórku: Niemcy łódzcy, [w:] Na wspólnym podwórku – łódzki tygiel kultur i wyznań, pod red. A. Walaszczyk, Łódź 2017, s. 45-72. Katalog wystawy stałej w Muzeum Miasta Łodzi.

³ P. Dzieciński, Niemiecka lista narodowa w Łodzi, „Rocznik Łódzki”, t. 38, 1988, s. 288-289; L. Olejnik, Zdraycy narodu? Losy Volksdeutschów w Polsce po II wojnie światowej, Warszawa 2006.

⁴ T. Marszał, Mniejszość niemiecka w Polsce Środkowej. Geneza, rozmieszczenie i struktura od końca XVIII wieku do II wojny światowej, Łódź 2020.

i religijnie, stąd wykształcenie się lokalnej odmiany języka nazywanego „łódzki Deutsch”, którego warstwa leksykalna była zrozumiała tylko dla mieszkańców Łodzi i jej najbliższych okolic. Kwestią bardzo złożoną, nie dającą się objąć jednym wspólnym mianownikiem i do dziś nie w pełni zadowalająco wyjaśnioną było przyjmowanie w tym środowisku Niemieckiej Listy Narodowej. Konsekwencje akcesu do niej nazywane są dziś „jedną z perfidnych zbrodni okupanta hitlerowskiego, która nie objawiała się strzałami plutonów egzekucyjnych, ale skutki jej były także straszliwe”⁵. Zastosowane przez polskie władze komunistyczne rozwiązania prawne, mające cechy odpowiedzialności zbiorowej, przyczyniły się w zdecydowany sposób do ugruntowania negatywnego stereotypu „Niemców” w świadomości ich polskich sąsiadów, natomiast dużą część społeczności niemieckiej utwierdziły w poczuciu krzywdy, niezawinionego piętna, wykluczenia⁶. Wyniki licznych badań socjologicznych, antropologicznych, historycznych potwierdzają występowanie zjawiska traumy „dziedzicznej”⁷. Można zaryzykować twierdzenie, że splot wymienionych wyżej czynników wzmocniony osobistymi przeżyciami osób, które podjęły próbę organizacyjnego zrzeszenia łódzkich Niemców, gdy stało się to możliwe, przesądził o charakterze i sposobie funkcjonowania powołanego do życia stowarzyszenia.

Przyjmuje się, że pierwsze próby zawiązania takiej organizacji podjęto ok. 1989 r.⁸ Impulsu do tej inicjatywy upatrywałbym jednak wcześniej. W latach stanu wojennego 1981-1983 łódzka parafia ewangelicko-augsburska św. Mateusza, podobnie jak inne parafie tego wyznania w Polsce, rozwinęła szeroką działalność dobroczynną organizując rozdawnictwo darów otrzymywanych z zachodniej Europy, głównie z Niemiec. Pomoc ta trafiała nie tylko rąk parafian, ale do szerszego kręgu osób potrzebujących wsparcia. Nie jest możliwe udokumentowanie skali zjawiska „przypominania sobie” niemieckich przodków w łódzkich rodzinach, które od przynajmniej dwóch pokoleń czuły się „tutejszymi”, „łódzianami” i nie widziały potrzeby zaglądania do starych metryk. Zjawisko to umknęło uwadze badaczy procesów społecznych, toteż mogę się opierać jedynie na swoich, wycinkowych przecież obserwacjach, z których wnioskuję o swoistym „przebudzeniu narodowym” w środowisku

⁵ P. Dzieciński, op. cit., s. 288-289.

⁶⁶ B. Kroll, A. Fritsche, Tak było. Wspomnienia łódzkiego Volksdeutscha, Łódź 2010; I. Kuźma, J. Sadowska, Łódzcy Niemcy. Fragment pejzażu „ziemi obiecanej”. Problemy badawcze, „Etnografia Polska”, t. LV, 2011, z. 1-2, s. 107.

⁷ A. Iwaszkiewicz, W mojej (nie)pamięci... Opowieść o losach kobiet pochodzenia niemieckiego w Łodzi, [w:] Społeczność żydowska i niemiecka w Łodzi po 1945 roku, pod red. A. Lecha, K. Radziszewskiej, A. Rykały, Łódź 2010, s. 102-115; P. Ricoeur, Nadużycia pamięci naturalnej: pamięć powstrzymana, pamięć manipulowana, pamięć narzucona, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty”, 2003, nr 1-2, s. 47; M. Lis-Turlejska, Konsekwencje psychologiczne traumatycznego stresu – teoria psychoformatywna Roberta J. Liftona, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”, R. IX, 2000, nr 3, s. 194-204.

⁸ M. Gumola, Patrzymy przed siebie. Wspólny dom i dziedzictwo, „Kronika Miasta Łodzi”, 2005, nr 3, s. 27.

Niemców łódzkich grupujących się wokół parafii św. Mateusza⁹. Bezpośrednie, częste kontakty zrodziły środowiskową więź, której z biegiem czasu postanowiono nadać formę organizacyjną, niezwiązaną w żaden sposób ze strukturą kościelną. W niezależnie od siebie pisanych listach czworga łodzian kierowanych do Ambasady Republiki Federalnej Niemiec w Warszawie wskazywano na potrzebę utworzenia w Łodzi organizacji skupiającej miejscowych Niemców. Efektem tej korespondencji było nawiązanie kontaktów z istniejącym od 1991 r. w Opolu Związkiem Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, który udzielił pomocy w przygotowaniach do procedury rejestracyjnej¹⁰. Atmosferę sprzyjającą takim działaniom stworzyło podpisanie w czerwcu 1991 r. przez Rzeczpospolitą Polską i Republikę Federalną Niemiec traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, którego art. 20 zawiera wzajemne gwarancje „wyrażania, zachowania i rozwijania tożsamości etnicznej, kulturowej, językowej i religijnej” przez Polaków w Niemczech i Niemców w Polsce¹¹.

W dniu 23 maja 1992 r. odbyło się zebranie 16-osobowej grupy założycielskiej Niemieckiego Towarzystwa Kulturalno-Społecznego w Łodzi, na którym przyjęto uchwalony statut oraz powołano 4-osobowy Komitet Założycielski, de facto zarząd Towarzystwa z Heleną Milczarek-Weingärtner jako przewodniczącą, Witoldem Janczewskim – zastępcą przewodniczącej, Maciejem Kałużnym – sekretarzem i Elżbietą Świątek – skarbnikiem. Warto zauważyć, że w gronie założycieli znaleźli się przedstawiciele trzech pokoleń (skrajne daty urodzenia: 1916-1968), często powiązani ze sobą więzami rodzinnymi. Postanowieniem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 1 października 1992 r. stowarzyszenie zostało zarejestrowane uzyskując osobowość prawną. Statutowe cele Towarzystwa opisane zostały w czterech punktach: 1) pielęgnowanie i popularyzacja języka niemieckiego, dorobku kulturalnego, sztuki oraz tradycji narodu niemieckiego i nauczanie języka niemieckiego; 2) umacnianie przyjaznych stosunków ludności niemieckiej z ludnością polską; 3) udzielanie pomocy członkom Niemieckiego Towarzystwa Kulturalno-Społecznego w trudnych sytuacjach życiowych; 4) zaspokajanie potrzeb ludności pochodzenia niemieckiego i reprezentowanie na forum publicznym interesów członków Towarzystwa¹². W dzisiejszej ocenie tych zapisów zastanawia brak odniesień do dorobku kilku pokoleń Niemców łódzkich, godnego przypomnienia i upamiętniania, mogącego kształtować i umacniać tożsamość organizującej się społeczności i czynić ją atrakcyjną dla wszystkich łodzian. Wśród licznych

⁹ Określenie „przebudzenie narodowe” zapożyczam od Bernarda Krebsa, dostrzegając liczne analogie do procesów opisanych przez niego w pracy: *Nationale Identität und kirchliche Selbstbehauptung. Julius Bursche und Auseinandersetzung um Auftrag und Weg des Protestantismus in Polen 1917-1939*, Neukirchen-Vluyn 1993.

¹⁰ I. Kuźma, *Życie organizacyjne współczesnej łódzkiej społeczności niemieckiej*, [w:] *Społeczność żydowska i niemiecka w Łodzi po 1945 roku*, pod red. A. Lecha, K. Radziszewskiej, A. Rykały, Łódź 2010, s. 96.

¹¹ <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19920140056/O/D19920056.pdf>

¹² Archiwum Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Miasta Łodzi, zespół: Współpraca z organizacjami pozarządowymi.

sposobów realizacji założonych celów Towarzystwa także próżno by szukać ogniskujących się na Łodzi. Początkowo obszarem działalności Towarzystwa była tylko Łódź, ale niebawem zasięg ten poszerzono na całe województwo łódzkie. Zezwalał na to statut przewidujący tworzenie kół terenowych¹³.

W pierwszych miesiącach działalności członkowie Towarzystwa korzystali z gościnności przewodniczącej, ale rychło, na mocy decyzji Urzędu Miasta Łodzi z 2 marca 1993 r. Towarzystwo otrzymało na swoją siedzibę niewielki lokal w zabytkowej kamienicy przy ul. Roosevelta 17 mieszczącej Dom Kultury Łódź-Śródmieście. Działalność szybko dynamizowała się, co przypisać należy zarówno organizacyjnej rzutkości Heleny Milczarek, jak i efektowi „nowości”: oto pojawiła się organizacja, która może zaspokajać długo tłumione potrzeby kultywowania rodzimej, niemieckiej tradycji¹⁴. W 1997 r. Niemieckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Łodzi liczyło ok. 50 członków, aktywnie uczestniczących w różnych formach jego działalności¹⁵. Rok później liczebność Towarzystwa szacowano na ok. 200 osób¹⁶. Bardzo dużym zainteresowaniem cieszyły się kursy języka niemieckiego, adresowane głównie do młodzieży i dzieci członków organizacji, a prowadzone przez lektorów własnych i zewnętrznych. Posiłowano się podręcznikami i pomocami naukowymi uzyskanymi bezpłatnie z Instytutu Goethego. Trudności lokalowe sprawiły, że w połowie lat 90. konieczne było wynajmowanie sal do prowadzenia zajęć kursowych¹⁷. Raz w miesiącu organizowane były popołudniowe spotkania dla seniorów. Przy kawie, herbacie i domowych wypiekach przełamywano częstą już w zaawansowanym wieku samotność, dzielono się wiadomościami, wspomniano czasy dobre i czasy złe. Podobieństwo życiowych doświadczeń ułatwiało zbliżenie i w tym właśnie środowisku funkcja integracyjna Towarzystwa była najbardziej widoczna¹⁸. Przystąpiono też do gromadzenia biblioteczki książek niemieckojęzycznych, prenumerowano prasę niemiecką („Die Zeit”, „Stern”, „Schlesisches Wochenblatt”, „Weg und Ziel”, „Auslandskurier”). Interesującą inicjatywą było przewidziane statutem Towarzystwa wydawanie własnego periodyku. Był nim „Rundbrief”,

¹³ A. Krawczyk, Łódzkie organizacje niemieckie i żydowskie w kontekście teorii stowarzyszeń, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne*, t. 43, 2015, z. 2, s. 162.

¹⁴ M. Gumola, Przywrócona tożsamość. Helena Weingärtner-Milczarek, „Kronika Miasta Łodzi” 2005, nr 3, s. 176-177.

¹⁵ Archiwum Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Miasta Łodzi, zespół: Współpraca z organizacjami pozarządowymi.

¹⁶ M. Jagiełło, Funkcje założone i rzeczywiste Niemieckiego Towarzystwa Kulturalno-Społecznego w Łodzi, Łódź 1999, s. 41; praca magisterska w Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego; Rykała A., Barwiński M. Przemiany demograficzno-społeczne i działalność organizacyjna Niemców w Łodzi na tle sytuacji mniejszości niemieckiej w Polsce po 1945 r., [w:] *Społeczność żydowska i niemiecka w Łodzi po 1945 roku*, pod red. A. Lecha, K. Radziszewskiej, A. Rykały, Łódź 2010, s. 365.

¹⁷ A. Rykała, M. Barwiński, op. cit., s. 366.

¹⁸ A. Krawczyk, op. cit., s. 161.

redagowany przez przewodniczącą stowarzyszenia. Ukazująca się nieregularnie broszura zawierała aktualne informacje o działalności Towarzystwa, przypominała o rocznicach ważnych wydarzeń, przynosiła zapowiedzi kolejnych imprez¹⁹. Były wśród nich spotkania okolicznościowe, gale z recytacjami poezji niemieckiej, wycieczki. Cotygodniowe czwartkowe dyżury członków zarządu przyciągały do siedziby Towarzystwa kolejnych zainteresowanych. W tym czasie w Piotrkowie Trybunalskim zawiązało się Koło NTS-K, prowadzone przez p. Neuhoffa²⁰. Niestety, nie zachowały się żadne informacje o jego działalności. Od 1994 r. w luźnym związku z NTKS pozostawało Koło Młodzieży Mniejszości Niemieckiej, liczące ok. 20-30 członków, posiadające własną siedzibę przy ul. Próchnika 43 i korzystające z konta bankowego Towarzystwa. Mimo że statut NTKS przewidywał możliwość tworzenia Kół Młodzieżowych i Kół Młodzieży Szkolnej jako jednostek organizacyjnych Towarzystwa, do takiej integracji środowiskowej nie doszło, a łódzkie Koło weszło w strukturę działającego od 1992 r. Związku Młodzieży Mniejszości Niemieckiej we Wrocławiu²¹.

W 1996 r. NTKS podjęło starania o pozyskanie na swoją siedzibę budynku przy ul. Tylnej 81. Ten parterowy obiekt o charakterystycznej bryle został wzniesiony w latach 20. XIX w. przez Traugotta Grohmana, przybyłego z Saksonii tkacza bawełny i protoplasty niezwykle zasłużonej dla Łodzi rodziny fabrykanckiej²². Niefrasobliwość władz miejskich i często zmieniających się użytkowników sprawiła, że obiekt popadał w ruinę. Zgłoszone przez NTKS zainteresowanie budynkiem pozwoliło prezydentowi Łodzi przekazać go w czerwcu 1998 r. aktem darowizny na rzecz Towarzystwa. Dokonany 12 października 1999 r. wpis do księgi wieczystej darowiznę tę potwierdził²³. Niezwłocznie rozpoczęto prace rewaloryzacyjne nadzorowane przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Środki na ten cel w kwocie ponad 850 tys. zł pozyskano z Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, Fundacji Rozwoju Śląska, Fundacji Wspierania Inicjatyw Lokalnych, ze Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce i z Ziomkostwa Wisła-Warta²⁴. W listopadzie 2000 r. zakończono prace remontowe i adaptacyjne, a przystosowany do potrzeb NTKS obiekt nazwano „Domem Spotkań”. W dobrze zaaranżowanym wnętrzu znalazło się miejsce na salę odczytową, biblioteczkę, przestrzenie wystawiennicze. Towarzystwo kontynuowało wcześniejsze formy działalności, choć z mniejszą już intensywnością. Nadal jednak odbywały się dyżury członków zarządu, spotkania seniorów i spotkania świąteczne. Z braku chętnych, a może także wobec konkurencji ze strony szkół językowych, nie prowadzi się już kursów języka niemieckiego. Po umówieniu terminu możliwe jest zwiedzenie obiektu

¹⁹ M. Jagiełło, op. cit., s. 53, 108.

²⁰ Informacja przekazana przez p. Piotra Kirscha.

²¹ M. Jagiełło, op. cit., s. 47; por.: A. Rykała, M. Barwiński, op. cit., s. 366 przyp. 19.

²² P. Spodenkiewicz, Piasek z Atlantydy. Rozmowy z Jerzym Grohmanem, Łódź 2006, s. 12-15.

²³ Archiwum Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Miasta Łodzi, zespół: Współpraca z organizacjami pozarządowymi.

²⁴ I. Kuźma, op. cit., s. 95-96.

przez osoby nim zainteresowane. We wnętrzu NTKS prezentuje wystawę dokumentującą dzieje osadnictwa niemieckiego w Łodzi i okolicach, ale co ciekawe jest to ekspozycja przywieziona do Łodzi z Niemiec, gdzie przygotowano ją wysiłkiem członków Ziomkostwa Wisły-Warty. W trudnym do ustalenia czasie, w łonie Towarzystwa pojawiły się rozdziewięki co do sposobu i metod pracy. Część członków odniosła się sceptycznie do rygorystycznie realizowanej przez przewodniczącą zasady jednoosobowego reprezentowania NTKS na zewnątrz. Nieformalny zakaz kontaktów za otoczeniem, zamknięcie się we własnym kręgu sprawiły, że działalność organizacji nie jest znana na zewnątrz. Część członków zrezygnowała z uczestnictwa w statutowych zebraniach i w spotkaniach. Doszło też do rozluźnienia kontaktów ze Związkiem w Opolu. Można odnieść wrażenie, że zamykając swą działalność i informację o sobie tylko w kręgu członków Towarzystwa, popadło ono w niczym nieuzasadniony stan „oblężonej twierdzy”. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że władze Łodzi od lat chętnie patronują wszelkim inicjatywom, które przybliżają i osadzają w świadomości łodzian tradycję wielokulturowości. W 1992 r. odbył się pierwszy Światowy Zjazd Łodzian, które zgromadziło licznych dawnych mieszkańców przybyłych do miasta swego dzieciństwa ze wszystkich kontynentów²⁵. Od 2002 r. organizowany jest corocznie Festiwal Dialogu Czterech Kultur (od 2010 r. jako Festiwal Czterech Kultur), podczas którego odbywają się najróżniejsze imprezy prezentujące dorobek i współczesne osiągnięcia artystów czterech narodów tworzących w przeszłości łódzką społeczność²⁶. Z wielokulturowości Łodzi uczyniono jej znak rozpoznawczy, walor przyciągający do na pozór nieinteresującego miasta licznych turystów. Lekceważenie tego trendu jest błędem. W 2005 r. łódzki dziennikarz Mieczysław Gumola, życzliwie angażujący się w sprawę NTKS, nakreślił niepokojącą diagnozę: „Wielki wysiłek włożony w uratowanie domu Grohmana, będący osobistym sukcesem Heleny Milczarek, przyniósł efekt, bo zabytkowy budynek został uratowany. Jednak działalność stowarzyszenia, które się do niego wprowadziło, powoli zamiera. Trudno powiedzieć, czy sytuacja ta ma szansę się zmienić. W każdym razie obecnie nic tego nie zapowiada”²⁷. Cztery lata później przewodnicząca NTKS zabrała głos na posiedzeniu sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. W krótkiej wypowiedzi poskarżyła się na władze miejskie Łodzi, które nie zareagowały na jej skargi dotyczące chuligańskich zachowań (tłuczenie lamp) przy siedzibie Towarzystwa²⁸. Zmiany w zarządzie dokonane po śmierci H. Milczarek-Weingärtner nie przyniosły przełomu w pracach NTKS²⁹. Epizodem pokazującym, jaki potencjał tkwi w Towarzystwie i jego siedzibie, był uroczystie obchodzony w listopadzie 2018 r. jubileusz 25-lecia Niemieckiego Towarzystwa Kulturalno-

²⁵ M. Gumola, Światowe Spotkanie Łodzian, „Kronika Miasta Łodzi” 1992, nr 2, s. 87-92.

²⁶ https://pl.wikipedia.org/wiki/Festiwal_Dialogu_Czterech_Kultur

²⁷ M. Gumola, Przywrócona tożsamość..., s. 177.

²⁸ <http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/0/A674C24378E14F3BC125765B002B7941?OpenDocument>

²⁹ <https://www.vdg.pl/pl/porta/aktualnosci/wydarzenia/item/4436-mniejszosc-niemiecka-w-zalobie-po-smierci-heleny-milczarek>

Spółcznego w Łodzi. Przy finansowym wsparciu Konsulatu Republiki Federalnej Niemiec w Opolu/Wrocławiu zorganizowano spotkanie z udziałem ks. bpa Jana Cieślara i piszącego te słowa, którzy wygłosili prelekcje o łódzkich Niemcach ewangelikach i Niemcach katolikach. Interującym tłem uzupełniającym te wystąpienia była wystawa fotograficzna zatytułowana „Wkład Niemców w budownictwo sakralne Łodzi”. Spotkanie zgromadziło liczne grono zainteresowanych historią Łodzi: przedstawiciele mediów, przewodników miejskich PTTK, studentów, chętnie też sięgających po wydany z tej okazji folder.

Można być pewnym, że sięganie do bogatej spuścizny Niemców łódzkich, dałoby NTKS niezbędny kapitał do aktywnej działalności w pełni zgodnej ze statutem i pozwoliłoby Towarzystwu stać się widocznym w mieście. Tymczasem z inicjatywami popularyzującymi wiedzę o dziejach miejscowej społeczności niemieckiej, a także o kulisach stosunków polsko-niemieckich, często trudnych jak choćby sprawa obozu na Sikawie, występują inne osoby i grupy, jak np. dziennikarze łódzcy, przewodnicy, czy stowarzyszenia zajmujące się historią lokalną. Nie brak także opracowań, w tym odwołujących się do wspomnień łódzkich Niemców mieszkających poza Polską³⁰. Ogromna szkoda, że nie zajmuje się tym Towarzystwo, dysponujące nie tylko pamięcią o historii swoich przodków, lecz także jednym z ważniejszych dla historii Łodzi i tutejszych Niemców obiektem, jakim jest dom Traugotta Grohmana.

--

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Miasta Łodzi, zespół: Współpraca z organizacjami pozarządowymi.

Opracowania

Dzieciński P., Niemiecka lista narodowa w Łodzi, „Rocznik Łódzki”, t. 38, 1988, s. 281-293.

³⁰ Fuchs T., Woźniak K., Łódź. Deutsche Spuren im “Gelobten Land” / Łódź. Niemieckie ślady w “Ziemi obiecanej”, “Dialog. Deutsch-polnisches Magazin”, Jg 9, 1995, nr 2-3, s. 88-89; Woźniak K. P., Uwagi nad relacjami między społecznością polską a mniejszością niemiecką w Łodzi w latach 1918-1945. Stan i perspektywy badań. Egzemplifikacje, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku”, t. 1, 2003, s. 192-212; idem, Wystawieni na ciężką próbę. Antagonizmy i zbliżenia, „Kronika Miasta Łodzi” 2005, nr 3, s. 11-19; Gdzie są Niemcy z tamtych lat – wspomnienia łódzkich Niemców / Sag mir, wo die Deutschen sind? Erinnerungen der Lodzer Deutschen. Praca zbiorowa pod red. K. Radziszewskiej, Łódź 1999.

Fuchs T., Woźniak K., Łódź. Deutsche Spuren im "Gelobten Land" / Łódź. Niemieckie ślady w "Ziemi obiecanej", "Dialog. Deutsch-polnisches Magazin", Jg 9, 1995, nr 2-3, s. 88-89.

Gdzie są Niemcy z tamtych lat? Wspomnienia łódzkich Niemców / Sag mir, wo die Deutschen sind? Erinnerungen der Lodzer Deutschen. Praca zbiorowa pod red. K. Radziszewskiej, Łódź 1999.

Gumola M., Patrzymy przed siebie. Wspólny dom i dziedzictwo, „Kronika Miasta Łodzi” 2005, nr 3, s. 26-36.

Gumola M., Przywrócona tożsamość: Helena Weingärtner-Milczarek, „Kronika Miasta Łodzi” 2005, nr 3, s. 176-177.

Gumola M., Światowe Spotkanie Łodzian, „Kronika Miasta Łodzi” 1992, nr 2, s. 87-92.

Iwaskiewicz A., W mojej (nie)pamięci... Opowieść o losach kobiet pochodzenia niemieckiego w Łodzi, [w:] Społeczność żydowska i niemiecka w Łodzi po 1945 roku, pod red. A. Lecha, K. Radziszewskiej, A. Rykały, Łódź 2010, s. 102-125.

Jagiello M., Funkcja założone i funkcje rzeczywiste Niemieckiego Towarzystwa Kulturalno-Społecznego w Łodzi, Łódź 1999. Praca magisterska w Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego.

Krawczyk A., Łódzkie organizacje niemieckie i żydowskie w kontekście teorii stowarzyszeń, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne”, t. 43, 2015, z. 2, s. 155-170.

Krebs B., Nationale Identität und kirchliche Selbstbehauptung. Julius Bursche und Auseinandersetzung um Auftrag und Weg des Protestantismus in Polen 1917-1939, Neukirchen-Vluyn 1993.

Kroll B., Fritsche B., Tak było. Wspomnienia łódzkiego Volksdeutscha, Łódź 2010.

Kuźma I., Sadowska J., Łódzcy Niemcy – fragmenty pejzażu „ziemi obiecanej”. Problemy badawcze, „Etnografia Polska”, t. LV, 2011, z. 1-2, s. 97-132.

Kuźma I., Życie organizacyjne współczesnej łódzkiej społeczności niemieckiej, [w:] Społeczność żydowska i niemiecka w Łodzi po 1945 roku, pod red. A. Lecha, K. Radziszewskiej, A. Rykały, Łódź 2010, s. 93-101.

Lis-Turlejska M., Konsekwencje psychologiczne traumatycznego stresu - teoria psychoformatywna Roberta J. Liftona, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”, R. IX, 2000, nr 3, s. 194-204.

Marszał T., Mniejszość niemiecka w Polsce środkowej. Geneza, rozmieszczenie i struktura od końca XVIII w. do II wojny światowej, Łódź 2020.

Olejniki L., Zdraycy narodu? Losy Volksdeutschów w Polsce po II wojnie światowej, Warszawa 2006.

Pod jednym dachem. Niemcy oraz ich polscy i żydowscy sąsiedzi w Łodzi w XIX i XX wieku / Unter einem Dach. Die Deutschen und ihre polnischen und jüdischen Nachbarn in Lodz im 19. und 20. Jahrhundert, pod red. K. Radziszewskiej i K. Woźniaka, Łódź 2000.

Ricoeur P., Nadużycia pamięci naturalnej: pamięć powstrzymana, pamięć manipulowana, pamięć narzucona, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty”, 2003, nr 1-2, s. 41-55.

Rykała A., Barwiński M., Przemiany demograficzno-społeczne i działalność organizacyjna Niemców w Łodzi na tle sytuacji mniejszości niemieckiej w Polsce po 1945 r., [w:] Społeczność żydowska i niemiecka w Łodzi po 1945 roku, pod red. A. Lecha, K. Radziszewskiej, A. Rykały, Łódź 2010, s. 333-377.

Spodenkiewicz P., Piasek z Atlantydy. Rozmowy z Jerzy Grohmanem, Łódź 2006.

Woźniak K. P., Na wspólnym podwórku: Niemcy łódzcy, [w:] Na wspólnym podwórku – łódzki tygiel kultur i wyznań, pod red. A. Walaszczyk, Łódź 2017, s. 45-72. Katalog wystawy stałej w Muzeum Miasta Łodzi.

Woźniak K. P., Piętno niezawinione, [w:] B. Kroll, A. Fritsche, Tak było. Wspomnienia łódzkiego Volksdeutscha, Łódź 2010, s. 5-16.

Woźniak K. P., Uwagi nad relacjami między społecznością polską a mniejszością niemiecką w Łodzi w latach 1918-1945. Stan i perspektywy badań. Egzemplifikacje, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku”, t. 1, 2003, s. 192-212.

Woźniak K. P., Wystawieni na ciężką próbę. Antagonizmy i zbliżenia, „Kronika Miasta Łodzi” 2005, nr 3, s. 11-19.

Źródła internetowe

<http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19920140056/O/D19920056.pdf>

<http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/0/A674C24378E14F3BC125765B002B7941?OpenDocument>

https://pl.wikipedia.org/wiki/Festiwal_Dialogu_Czterech_Kultur

<https://www.vdg.pl/pl/porta/aktualnosci/wydarzenia/item/4436-mniejszosc-niemiecka-w-zalobie-po-smierci-heleny-mielczarek>